



**Stanowisko Zarządu
Śląskiego Związku Gmin i Powiatów
z dn. 4 września 2020 r.**

w sprawie: **systemu wynagrodzeń pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru**

W związku z ponownym pojawieniem się w ostatnich dniach w ramach debaty publicznej kwestii wynagradzania części osób pełniących funkcje publiczne, w tym samorządowców zatrudnionych w wyniku wyborów, Zarząd Śląskiego Związku Gmin i Powiatów zwraca uwagę na kilka istotnych uwarunkowań, które należy wziąć pod uwagę w powyższej dyskusji.

Tematy dotyczące wynagradzania, nie tylko samorządowców, ale szerzej - osób pracujących w szeroko rozumianym sektorze publicznym, każdorazowo wywołują w Polsce ogromne emocje. W ożywionej najczęściej dyskusji w mediach, której świadkami również aktualnie jesteśmy, nierzadko ścierają się skrajne poglądy, wśród których dominują niestety populistyczne hasła o taniej administracji i tanim Państwie, które idą w parze z równoczesnymi oczekiwaniami najwyższej jakości usług publicznych oraz pełnego profesjonalizmu i pełnej odpowiedzialności względem osób pełniących funkcje publiczne.

Uważamy, że aktualne podejście do zasad wynagradzania polskich samorządowców, wykreowane w dużej mierze przez życzeniowe hasła, systematycznie pojawiające się w przestrzeni medialnej, jest skrajnie niesprawiedliwe, od lat oderwane od realiów rynkowych i zupełnie nieadekwatne do zakresu pracy samorządowej i związanej z nią odpowiedzialności. Nieuprawnione naszym zdaniem jest również łączenie w debacie publicznej wątków dotyczących wysokości wynagradzania parlamentarzystów oraz wysokości finansowania partii politycznych z poziomem wynagradzania samorządowców na szczeblu lokalnym. Powyższe grupy osób i podmiotów cechują bowiem istotne różnice w zakresie wykonywanych zadań, a przede wszystkim bezpośredniej odpowiedzialności, która jest obecna głównie w samorządzie.

Równocześnie uważamy, że poruszanie tej systemowo nieuregulowanej kwestii od lat, w momencie wzmagającej się walki ze skutkami gospodarczymi panującej w Polsce epidemii i w formie, jakiej ostatnio byliśmy świadkami w polskim Parlamencie jest skrajnie niewłaściwe.

Od 2013 r. (stanowisko Zgromadzenia Ogólnego Związku z dnia 14 czerwca 2013 r.) nasz Związek wskazuje na konieczność ustalenia takiego systemu wynagradzania polskich samorządowców, który byłby adekwatny do zakresu ich pracy (niezwykle szerokiego) i odpowiedzialności (w różnych wymiarach: etycznym, politycznym, finansowym, prawnym, w tym karnym). W szczególności zgodnie z ustawą o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych wójt / burmistrz / prezydent ponosi pełną odpowiedzialność

za wszystkie działania w gminie, podczas gdy pozostałe osoby ponoszą odpowiedzialność fragmentaryczną, tj. w zakresie w jakim została im ona powierzona przez wójta / burmistrza / prezydenta. Tymczasem zamiast poważnego potraktowania tej kwestii przez rządzących, w ostatnich latach jesteśmy świadkami stopniowej deprecjacji wynagrodzeń osób zarządzających jednostkami samorządu terytorialnego. Od roku 2010 do 2020 r. przeciętna płaca w Polsce wzrosła o ponad 65%, a minimalne miesięczne wynagrodzenie o ponad 97% (z poziomu 1.317 zł w 2010 r. do 2.600 zł w 2020 r.), natomiast wynagrodzenia wódatrzy samorządowych w tym okresie nie dość, że nie rosły to jeszcze realnie spadały (sama tylko inflacja w tym okresie zmniejszyła istotnie ich realną siłę nabywczą).

Wprowadzona dodatkowo w 2018 r. z pobudek politycznych i wizerunkowych obniżka wynagrodzeń samorządowców o 20% doprowadziła do sytuacji, w której poziom wynagrodzenia prezydentów, starostów, burmistrzów i wójtów może być porównywalny do wynagrodzeń osób o zupełnie nieporównywalnym zakresie zadań i odpowiedzialności, np. kadry zarządzającej średniego szczebla w przeciętnych wielkością podmiotach handlowych czy usługowych. Skutkuje to również tym, iż osoby podwładne zatrudniane w administracji samorządowej (np. zastępcy prezydentów, skarbnicy, sekretarze, a coraz częściej również naczelnicy wydziałów i specjaliści, np. geodeci, architekci, planiści, informatycy) niejednokrotnie zarabiają więcej niż ich główni zwierzchnicy, otrzymując przy tym wynagrodzenie co najwyżej zbliżone do wynagrodzeń oferowanych tym samym zawodom przez sektor prywatny. Należy zatem stwierdzić, iż obowiązujący w chwili obecnej poziom wynagrodzeń osób sprawujących tak istotne funkcje w samorządach jest jednoznacznie zbyt niski. Taka sytuacja, na taką skalę nie jest spotykana w żadnym innym podsektorze gospodarki.

Dalsze utrzymywanie się tej tendencji będzie nie tylko demotywujące dla osób zarządzających jednostkami samorządowymi, ale niewątpliwie będzie skutkowało również odpływem z administracji samorządowej specjalistów - osób o wyższych kwalifikacjach, który obserwujemy z niepokojem od kilku lat. Uważamy iż, w tak skomplikowanym organizmie, jakim jest samorząd, który jest odpowiedzialny za zasadniczą większość usług publicznych świadczonych na rzecz mieszkańców (szczególnie w okresie najbliższych lat, które upłyną pod znakiem dodatkowych zmagania z negatywnymi skutkami pandemii), bezsprzecznie nie powinno to mieć miejsca, a uzyskiwany takim stanem rzeczy efekt taniej administracji w odbiorze społecznym jest wyłącznie pozorny.

Jednocześnie przypominamy, iż Związek Miast Polskich przedłożył w styczniu 2019 r. w imieniu środowiska samorządowego projekt ustawy wprowadzającej przejrzyste i zrozumiałe zasady wynagradzania osób kierujących jednostkami samorządu terytorialnego, który popieramy, a nad którym jak dotąd nie podjęto na poziomie centralnym poważnej dyskusji. Wyrażamy przekonanie, że wspólnie i w bardziej odpowiednim momencie - chociażby na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego - można wypracować system uczciwie wynagradzający osoby zarządzające z woli obywateli wyrażonej w powszechnych i bezpośrednich wyborach polskimi miastami, gminami i powiatami.

Śląski Związek Gmin i Powiatów

Piotr Kuczera
Przewodniczący Związku